

Orszulik, Alojzy

Nauka powinna kształtować sumienia : homilia na inaugurację piątego roku akademickiego Mazowieckiej Wyższej Szkoły Humanistyczno-Pedagogicznej w Łowiczu

Mazowieckie Studia Humanistyczne 4/2, 167-170

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z Ż Y C I A U C Z E L N I

Mazowieckie Studia Humanistyczne
Nr 2, 1998

Biskup Alojzy Orszulik, Ordynariusz Łowicki

Nauka powinna kształtować sumienia

Homilia na inaugurację piątego roku akademickiego Mazowieckiej Wyższej Szkoły Humanistyczno-Pedagogicznej w Łowiczu

Po raz piąty gromadzimy się w tej świątyni katedralnej u progu nowego roku akademickiego, aby prosić Boga o pomoc nadprzyrodzoną, potrzebną do sumiennego wypełniania obowiązków profesora i studenta. Szkoła ta jest wielkim dobrem dla całego rejonu Mazowsza. Przybliży ona naukę młodzieży z tego rejonu na czterech wydziałach, daje możliwość zdobycia stopni akademickich i rzetelną wiedzę. Z każdym rokiem wrasta ono coraz głębiej w pejzaż Mazowsza południowo-zachodniego, daje szansę kształcenia się młodzieży z rodzin mniej zamożnych. Poszerza się jej baza lokalowa, zwiększają się także zasoby biblioteczne. Mam zaszczyt być opiekunem tej szkoły, wspomagając ją w rozwiązywaniu niektórych trudnych problemów natury formalno-administracyjnej w kontaktach z Ministerstwem Edukacji Narodowej.

Kościół zawsze był mecenasem nauki i kultury. W ciągu wieków zakładał szkoły różnego typu i uniwersytety. Szkoły te zmierzały do odkrywania prawdy dobra i piękna w stworzonym przez Boga świecie, praw natury; do coraz lepszego poznawania człowieka w jego wymiarze cielesnym i duchowym.

W centrum badań prowadzonych przez uniwersytety był świat, był człowiek, było poszukiwanie pierwszej przyczyny powstania wszechświata. Zarówno na drodze rozumowej, jak i objawionej dochodzono do Boga jako pierwszej przyczyny powstania świata, świata poddanego człowiekowi wyposażonemu w nieśmiertelną duszę. Człowiek jako stworzenie rozumne stanął w centrum stworzonego świata.

Bóg stworzył człowieka w pierwotnej sprawiedliwości, który miał nie umierać. Przez grzech pierwszych rodziców człowiek został okaleczony, władze umysłu ograniczone, a wola osłabiona. Przez grzech weszła na świat śmierć. Człowiek stał się śmiertelny w wymiarze cielesnym i duchowym. Ze śmierci duchowej wyprowadził człowieka Chrystus, ukazując mu jasno jego powołanie i objawiając mu Trójosobowego Boga. Chrystus Pan powiedział w rozmowie z Nikodemem, że Bóg tak umiłował świat, iż Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne (J 3.16). Przez świat trzeba rozumieć ludzi, bo Chrystus przyszedł, aby zbawić ludzi, którzy w Niego, jako Boga–Człowieka wierzą, przyjmą chrzest i odwrócą się od złego postępowania. Chrystus przyszedł, aby dać człowiekowi życie wieczne.

W wymiarze ziemskim człowiek jest powołany do życia we wspólnocie Tomasz Merton mówił: „nikt nie jest samotną wyspą”. Ludzie tworzą wspólnoty narodowe, zależnie od kultury i języka, grupy etniczne, państwa z różnymi systemami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi. Systemy te ulegają przemianom. Przybierały w ostatnich latach różne formy totalitaryzmu, depreczujące godność człowieka, posuwające się do zbrodni ludobójstwa. Polska w takim systemie była przez 50 lat. Od 1990 r. dokonują się zmiany ustrojowe, upadł system totalitarny, budujemy system demokratyczny, powstają nowe struktury społeczne, ekonomiczne i polityczne.

W tych przemianach notujemy wiele zjawisk negatywnych w naszym kraju w wymiarze społecznym i w życiu publicznym. Wywołują one zaniepokojenie. Są one następstwem przemian trwających w całym bloku państw byłego ZSRR. Z wolnością przyszła nowa forma deformacji sumień ludzkich. Wszystkie dziedziny życia publicznego, jego struktury, a przede wszystkim człowiek, wymagają odnowy.

W czasie wizyty AD LIMINA w lutym br. papież mówił na ten temat biskupom polskim. Pozwolę sobie zacytować niektóre fragmenty jego przesłania, skierowanego do trzeciej grupy biskupów, do której i ja należałem.

Papież powiedział: „Prawdziwa odnowa człowieka i społeczeństwa dokonuje się zawsze za sprawą odnowy sumień. Sama zmiana struktur społecznych, ekonomicznych i politycznych – choć ważna – może się okazać niewykorzystaną szansą, jeśli nie stoją za nią ludzie sumienia. Głos sumienia to wewnętrzne prawo wolności, które ją ukierunkowuje na dobro i ostrzega przed czynieniem zła. Przyzwolenie na łamanie tego prawa przez prawo stanowione, w ostatecznym rozrachunku zawsze obraca się przeciw czyjejś wolności i godności [...]. Ludzie sumienia to ludzie duchowo wolni, zdolni do rozeznania w świetle odwiecznych wartości i norm, które się tyle razy sprawdziły, nowych zadań, przed jakimi Opatrzność stawia nas w chwili obecnej. Każdy chrześcijanin powinien być człowiekiem sumienia odnoszącym naprzód to najważniejsze i poniekąd najtrudniejsze ze zwyczajów – zwyczajstwo nad samym sobą. Powinien nim być we

wszystkich sprawach dotyczących życia prywatnego i publicznego. Formacja prawego sumienia wiernych, poczynając od dzieci i młodzieży, musi być stałą troską Kościoła”.

Papież wskazał także na to, jaką rolę w odrodzeniu moralnym może odegrać nauka i kultura. Jego słowa: „Naturalnym sprzymierzeńcem moralnego odrodzenia społeczeństwa polskiego może i powinna być nauka i kultura. Ludzie nauki, środowiska naukowe, uniwersyteckie, ludzie pióra i twórcy kultury, doświadczając swoistej transcendencji prawdy, piękna i dobra, stają się naturalnymi sługami tajemnicy Boga, która się przed nimi odsłania, i której powinni być wierni. Ten wymóg wierności sprawia, że jako uczeni i artyści, bez względu na przekonania, są powołani do tego, by pełnić funkcję sumienia krytycznego wobec tego wszystkiego, co człowieczeństwu zagraża lub go pomniejsza. W ten sposób „posługa myślenia”, której można oczekiwać od ludzi nauki i kultury, spotyka się z posługą, jaką wobec sumień ludzkich pełni Kościół [...]. Odpowiedzialność ludzi, którzy reprezentują kulturę i naukę jest ogromna ze względu na to, że mają oni wielki wpływ na opinię publiczną. Od nich w dużej mierze zależy, czy nauka będzie służyć kulturze człowieka i jego rozwojowi, czy też obróci się przeciw człowiekowi i jego godności, czy nawet przeciw jego egzystencji. Kościół i kultura potrzebują się wzajemnie i muszą współpracować dla dobra sumień współczesnych i przyszłych pokoleń Polaków”.

Na tym polu wielką rolę do odegrania ma Wyższa Mazowiecka Szkoła Humanistyczno-Pedagogiczna, która w procesie nauczania i wychowania sięga korzeni chrześcijańskich. Oddziałuje na prawie pięć tysięcy studentów. Dlatego winna przekazywać nie tylko rzetelną wiedzę na wszystkich wydziałach, ale i kształtować postawy i sumienia młodych ludzi. Są w nich ukryte różne talenty, które studia powinny rozwijać i przygotowywać do pracy, jako prawych ludzi, we wszystkich dziedzinach życia społecznego i publicznego.

Wierzę, że ani profesorowie, ani studenci nie będą gnuśni, jak ten ewangeliczny sługa, ale dadzą z siebie wszystko, by rozwijać swoje talenty i poczucie godności chrześcijanina i przepajając będą świat duchem Ewangelii.

Taką będzie Rzeczpospolita, jakie jej młodzieży wychowanie. Mazowiecka uczelnia musi przygotować nauczycieli w zreformowanym systemie edukacji, w którym obok nauczania merytorycznego ludzi położy nacisk na wychowanie uczniów oparte na trwałych wartościach i na patriotycznym zaangażowaniu nauczycieli i uczniów. Nie będzie wystarczać odbycie lekcji przewidzianych programem, ale konieczne będzie osobiste zaangażowanie w wychowanie i nauczanie uczniów.

Reforma zakłada ścisłą współpracę szkoły i Kościoła z rodziną. Szkoła i Kościół pełnią funkcję pomocniczą wobec rodziny i nie zastępują jej. Dlatego w programie wychowania nauczyciel musi brać pod uwagę wartości, które rodzina przyjmuje, którymi rodzina żyje, a są nimi wartości chrześcijańskie. Stąd

tak ważną rolę mają do spełnienia nauczyciele w kształceniu prawego sumienia uczniów. Wiem, że nie będzie to łatwe, gdy się zważy, że upowszechnia się relatywizm moralny, pornografię i subkulturę. Tym złym zjawiskom nauczyciele, którzy opuszczają Masovia Mater muszą stawiać czoło.

Na tę pracę wszystkim z serca błogosławię w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.